

Buka, Walkman

[Zwrotka 1]

Nikt nie traktował tego serio, w podstawówce laski miały zwałę
Że mam sztruksy, wynalazki jak za oceanem
Zawsze w słuchawkach bujałem się po szkole i po za nią
Miałem wyjebane na przedmioty, które mi wpajano
Rzadko tam bywałem, żeby móc nagrywać rap na chacie
Potem przejebane, wybacz, nagany nagrane raczej
I tak marnowałem się według tych typiar umów
Nauczycielki, kurwa, szarego życia tłumów
A dzisiaj? Niejedna, by się zajarała tą liryką
Szkoda, że dla nich to "tralalala" typów znikąd
I widzisz? Te "tralalala" dla nas to jebane carpe diem
Oddane na majka z beatem przed publikę
To nasze życie, jak nie kumasz, tak to idzie na volumach
Jak na speedzie po amfetaminie, na linie po schroomach
Oni mieli niezły ubaw, że to minie, nic z tego nie będzie
Ja miałem walkman i bilet po swoje szczęście!

[Refren] x2

A wtedy tylko walkman w kieszeni i słuchawki na uszach
Rap na h24 potem zwrotki na arkuszach
I nawet jak myśleli, że to przeminie w minutę
Miałem walkmana w kieszeni, teraz całujcie mnie w dupę!

[Zwrotka 2]

Olałem szkołę, żeby robić rap, bo inaczej nie mogłem, fakt
I spakowałem torbę po LO, i lotem, joł chłopaki
Na głęboką wodę, gdzie nic nie kumałem, mogłem spaść
Lecz zostałem na trochę i poznałem, co to flow na tracki
Potem lotem, szybki come back - w dół - to początek
Walka trwa tu, a w portfelu tylko drobne
Każdy by Ci napluł w mordę, gdyby tylko chwycił forszę
Jak tu wyżyć, kiedy bezrobocie krzyczy tu dosłownie
I ci wszyscy przechodnie, każdy Ci życzy, byś odszedł
I ci napici, na chodniki rozbici jak myśli z Bolsem
Politycy na korbie i policz przy tym teorie
Ty grzmisz, nie widzisz, a może nie ma Cię tutaj w ogóle?
Kminisz, ja miałem walkmana i playera potem
I plan, by spełniać marzenia, na przemian na co mam ochotę
Mam do powiedzenia trochę i będę to robić dalej
Ja i mój walkman, powiedz światu, że mam wyjebane!

[Refren] x2

A wtedy tylko walkman w kieszeni i słuchawki na uszach
Rap na h24 potem zwrotki na arkuszach
I nawet jak myśleli, że to przeminie w minutę
Miałem walkmana w kieszeni, teraz całujcie mnie w dupę!

[Zwrotka 3]

Mogłem iść na uniwersytet, w Anglii ułożyć to sobie konkret
Nie poszedłem na egzamin, bo graliśmy wtedy koncert
Po raz pierwszy w Polsce, a mój drugi w życiu, owszem
To było jasne jak słońce, że pojedę tam do bitu dobrze
Nie mów mi chłopcze: "jesteś nierozsądny"
Świetnie mam poukładane opcje i wiem co z czym
I jeszcze nie raz ci chłopcy, kurwa, udowodnią w tekstach
Że więcej w nas mądrości, niż w tych waszych lekcjach, a wiesz jak?
Wszystko albo nic, boisko, graj w to albo wyjdź
Bo tylko pełnym gwiazdkom światło nie przestało lśnić za szybko
A reszcie palą znicz, a życie jest zbyt krótkie
Żeby przestać śnić swój sukces licząc tylko na gotówkę i co?
Stając przed lustrem, dziś nie martwię się o jutro
To jest dla mnie naturalne, bo bez kartek tracę puls, co
Potencjalnie rzuca płótno mi pod zasyp farby dla Was

Ja i mój walkman, a szary świat niech spierdala!